Nr 573. **Kraków, Piątek 16 Grudnia 1910.** **Rok XXIX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeana i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wierszа drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany czwierszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Konferencye.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Wiedeń, 16 grudnia.

Bar. Bienerth konferował wczoraj długi czas z posłem Urbanem i prezesem Związku czeskiego pos. Fiedlerem, w sprawie konferencyj ugodowych w Pradze i sytuacyi politycznej.

W kołach politycznych omawiano wczoraj głównie t. zw. śniadania, odbywające się od kilku dni u posła Kozłowskiego, a w których brali dotąd udział przywódcy czescy i słowieńscy. Na onegdajszem śniadaniu obecny był także pos. Sustersicz. We wczorajszem śniadaniu brali udział pos. Fiedler, Kramarz. Mastalka, Udržal, Zazworka, Hruban. Stransky i hr. Sternberg; z Koła polskiego: Głąbiński, wiceprezes Górski, wiceprezydent Izby Starzyński i kilku innych posłów. Mimo, że ze strony polskiej zapewniają, że konferencye te poświęcone są sprawie kanałów, posłowie a zwłaszcza dzienniki niemieckie patrzą na nie z wielką nieufnością, dopatrując się w nich celów politycznych daleko sięgających.

Na śniadanie dzisiejsze u Kozłowskiego, rozpoczynające się o godz. 8½ rano, zaproszeni są przywódcy partyi chrześc.-socyalnej.

„Slav. Coresp.“ donosi o tych konferencyach, na których omawiano głównie sprawę kanałów: Polacy gotowi są zgodzić się na każdy sposób, któryby zapewniał krajowi budowę kanałów w pewnym, choć nawet nie blizkim terminie. Polacy życzą sobie, aby ta sprawa była uporządkowana jeszcze przed utworzeniem nowego definitywnego gabinetu, tak, aby ministerstwo jako całość obciążone było zobowiązaniami.

Koresp. „Centrum“ zaś przypisuje wspomnianym konferencyom większe znaczenie polityczne i twierdzi, że mają one na celu stworzenie w Izbie posłów nowego ukształtowania stosunków i nowej formacyi stronnictw. Polacy — wywodzi „Centrum“ — szukają wyjścia z błędnego Koła, w jakie się dostali w sprawie budowy dróg wodnych. Czesi zajmują jednak na tych konferencyach stanowisko, że należy z całą stanowczością żądać „iunctim“ między zdolnością do pracy Sejmu czeskiego a sanacyą stosunków w parlamencie. — Polacy powinni to uwzględnić przy swoich rokowaniach z Niemcami.

Jak z Ołomuńca donoszą, organ pos. Hrubana (Hruban brał również udział w śniadaniach u Kozłowskiego) „Nasinec“ twierdzi, że Polacy starają się skłonić Niemców w Wiedniu do porzucenia nieprzejednanego stanowiska w Pradze. Na wypadek — pisze „Nasinec“ — gdyby Niemcy żądanie to odrzucili, Polacy nie będą chcieli w przyszłości należeć do większości razem z Niemcami.

„N. Fr. Presse“ donosi: Na onegdaiszem śniadaniu u pos. Kozłowskiego przemawiał pos Susterszic, który przedstawił smutne stosunki polityczne, panujące w Izbie posłów. Izba ta jest już dojrzałą do rozwiązania, czego mowca sobie życzy. W dalszym ciągu tego śniadania omawiano rekonstrukcyę gabinetu.

„Die Zeit“ donosi ze strony informowanej, że co do kierunku, w jakim obecne przesilenie gabinetowe będzie rozwiązane, w miejscu miarodajnem nie zapadła dotąd żadna jeszcze decyzya. Jest tylko pewnem, że misya prezydenta gabinetu bar. Bienertha nie jest czasowo ograniczoną i nie wiadomo, kto i kiedy otrzyma polecenie utworzenia nowego gabinetu. Jeżeli więc stronnictwa parlamentarne nie chcą się narazić na niespodzianki, to nie powinny w żadnym kierunku ani co do osób, ani pod względem rzeczowym się angażować.

Z Izby posłów.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów z Galicyi wybrano do delegacyi: pos. Głąbińskiego, Białego, Bombę, Kozłowskiego, Petelenza, Tomaszewskiego i Ceglińskiego, a jako zastępców: Stojałowskiego i Eug. Lewickiego.

Po wyborach delegacyjnych przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, do obrad nad projektem ustawy w sprawie użycia części nadwyżek kas sierocińskich.

Wiedeń. W Izbie posłów ustawę o użyciu części nadwyżek kas sierocińskich przyjęto po krótkiej dyskusyi w II i III czytaniu wraz z rezolucyą p. Rollera, wzywającą rząd, aby przy definitywnem uregulowaniu sprawy tych nadwyżek w krajach zamieszkałych przez kilka narodowości, przy rozdziale uwzględniono stosunki narodowościowe.

Potem załatwiła Izba w II i III czytaniu ustawę w sprawie sądownictwa konsularnego.

Minister obrony kraj. Georgi przedłożył Izbie sprawozdanie komendy akademii wojskowej o bardzo ubolewania godnem starciu między akademikami wojskowymi a osobami cywilnymi w Gumpoldskirchen i podniósł, że akademicy ci podlegają cywilnej ustawie karnej, to też sprawę tę załatwią władze cywilne. Sprawozdanie orzeka, że dnia 8 b. m. o północy 6 akademików wojskowych wracając z restauracyi pobiło się z kilku mieszkańcami Grumpoldskirchen. Jeden z akademików w chwili obrony koniecznej zrobił użytek z broni i zranił jednę z cywilnych osób bagnetem. Protokół spisany z akademikami, odesłano już do sądu cywilnego w Mödlingu.

Potem obradowano nad wnioskiem nagłym p. Beera w sprawie zniżenia taryf dla czeskiego węgla brunatnego.

Minister kolei Vrba podniósł, że ministerstwo kolei poświęca wiele uwagi przemysłowi tego węgla na północy i na południu Alp. — Okoliczność, że import węgla pruskiego i zafrachtowania z ostrawskiego rewiru w pierwszych miesiącach tego roku tak samo się zwiększyły, jak w rewirze węgla brunatnego w północnych Czechach, uprawnia do wniosku, że nie jest to skutkiem nowych postanowień taryfowych, lecz raczej ogólnej złej konjunktury. — Minister wylicza ulgi, jakie ministerstwo poczyniło w ruchu wewnętrznym, zwłaszcza dla Wiednia na korzyść transportu węgla brunatnego i oświadcza, że żądaniu zniżenia taryf na ten węgiel w ruchu wewnętrznym na przestrzeniach 150 klm. o połowę opłat manipulacyjnych, to jest o 5 hal. od 100 klg., nie można zadośćuczynić, gdyż oznaczałoby to ubytek dochodów państwowych o przeszło 2 miliony koron. Natomiast minister gotów jest w poszczególnych wypadkach popierać odbyt węgla brunatnego.

Na tem obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia pos. Okuniewski w zapytaniu do prezydenta podał do wiadomości następujący wypadek: Pos. Staruch, który jest zarazem naczelnikiem gminy, dowiedział się, że w jednej wsi ukarano, obito i zamknięto w stajni o głodzie 43 robotników. Rodzice ich prosili p. Starucha o interwencyę. Dowiedział się on, że dzierżawca tej wsi, żyd bukowiński, zmusza ludzi od godz. 3 rano do 9 w nocy pracować za nędzną zapłatą, a gdy kilku robotników się wydaliło, przywiązywał ich do koni, kłuł ich i kazał zamknąć w stajni. (Żywe oburzenie u Rusinów.) P. Staruch chciał w sposób pokojowy interweniować, lecz dzierżawca rzucił się na niego z szpicrutą i chciał go uderzyć, co mu się jednak nie udało. Dzierżawca pojechał do starostwa i stamtąd przysłano komisarza, który p. Starucha zasuspendował w wójtowstwie i zażądał, aby p. Staruch to zasuspendowanie publicznie ogłosił. Gdy p. Staruch tego nie uczynił, komisarz przyjechał ponownie z 8 żandarmami i kazał rozlepić we wsi plakaty, że p. Staruch przestał być wójtem. Zajście to podano do wiadomości ministra spraw wewnętrznych, który jednak milczy. Otóż mowca prosi prezydenta, aby się sam zajął tą sprawą, która jest zasadniczą, gdyż chodzi tu o nietykalność poselską.

Prezydent odpowiedział, że poprosi ministra spraw wewnętrznych, aby mu pozwolił przejrzeć akta tej sprawy, a gdy pozna ją, zarządzi, co uzna za stosowne.

Przy ustanawianiu porządku dziennego p. Kuranda wniósł, aby postawić na porządku dziennym traktat handlowy z Serbią, wniosek ten jednak odrzucono. Posiedzenie zamknięto. Następne dziś. Na porządku dziennym drugie czytanie prowizoryum budżetowego.

Między odczytanemi interpelacyami znajdują się: interpelacya pp. Stwiertni, Zieleniewskiego, Günthera, Erba i tow. w sprawie upośledzenia techników w zarządzie państwowym; Moraczewskiego w sprawie 5 dniowego pogotowia garnizonu w Stryju, Markowa w sprawie wydania listu gończego przez władze sądowe bukowińskie przeciw posłowi Bobrińskiemu; Daszyńskiego w sprawie prześladowania akademików w Krakowie, z powodu ich protestu przeciw wykładowi pewnych osób; Kunickiego w sprawie spisu ludności.

Izba panów.

Wiedeń. We wtorek, 20 b. m., o godz. 3 po południu, ewentualnie także w środę, 21 b. m., odbędą się posiedzenia Izby panów dla załatwienia prowizoryum budżetowego, regulaminu i innych ważnych spraw, załatwionych w Izbie posłów.

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń. Izba posłów dziś, a najpóźniej jutro będzie odroczoną, następne posiedzenie odbędzie się 12 stycznia. Delegacye zbierają się 28 i 29 b. m. w Budapeszcie, dokąd cesarz uda się po świętach, celem wygłoszenia mowy tronowej. — Następnie delegacye zbiorą się ponownie 20-go stycznia, w którym to dniu rozpoczną się obrady komisyj delegacyjnych. Obrady delegacyjne potrwają do połowy lutego; Izba posłów będzie mieć do tego czasu jedno, a najwyżej dwa posiedzenia tygodniowo. Wydatniej za to pracować będą komisye Izby.

Konferencye ugodowe mają się rozpocząć w drugim tygodniu stycznia i w tym też czasie nastąpi zapewne utworzenie definitywnego gabinetu. Przypuszczają, że w Pradze zgodzą się na utworzenie stałej komisyi ugodowej. Traktat handlowy z Serbią, który w obecnej sesyi nie będzie uchwalony, wprowadzony będzie w życie z dniem 1 stycznia na podstawie ustawy upoważniającej.

Sprawa posła Stohandla.

Wiedeń. Koło polskie odbyło wczoraj kilkugodzinną naradę, poświęconą wyłącznie sprawie pos. Stohandla, przeciw któremu pos. Daszyński podniósł w r. u. w pełnej Izbie poważne zarzuty. Referent pos. Bujak przedstawił całą sprawę na podstawie aktów. Koło postanowiło odroczyć ostateczną decyzyę aż do ukończenia śledztwa, toczącego się przeciw pos. Stohandlowi o lekkomyślną krydę.

Komisye.

Wiedeń. Komisya dla spraw personalu państwowego obradowała nad sprawą awansu czasowego. Postanowiono wybrać subkomitet, który najpóźniej w 14 dni po ponownem zwołaniu Izby ma złożyć sprawozdanie. Z Galicyi wszedł do subkomitetu p. German.

Wiedeń. Komisya zapomogowa przyjęła wczoraj następującą rezolucyę:

Wnioski nagłe, jakoteż petycye w sprawach zapomogowych odstępuje się rządowi do możliwego uwzględnienia, względnie do przeprowadzenia dochodzeń w wypadkach, gdzie zachodzi konieczność stwierdzenia faktycznego stanu. — Wzywa się rząd, aby specyalnie w tych wypadkach, gdzie idzie o wsparcie z powodu tegorocznej klęski powodzi, poczynił jak najdalej idące ustępstwa, a dotkniętym klęską powodzi udzielił wsparcia na odbudowanie zniszczonych objektów i kultur, przekraczającego przeciętny wymiar zapomóg i w razie, gdyby w ustawie finansowej na r. 1911 zawarte kredyty nie wystarczały, aby postarał się o stosowne pieniądze i z użycia ich zdał Izbie sprawę.

Berno. „Lidove Noviny“ donoszą: Onegdaj powołano do namiestnictwa wszystkich starostów, celem wybadania ich co do usposobienia panującego wśród ludności. Na zebranie to przybyło 42 urzędników. Narady trwały przez cały dzień i okryte są ścisłą tajemnicą. Przypuszczają, że chodzi o wybadanie usposobienia ludności w sprawie rozwiązania Izby posłów.

Rada przemysłowa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 16 grudnia.

Wczoraj zebrała się Rada przemysłowa na pełne posiedzenie. Minister Weiskirchner powitał zebranych i oświadczył, że wbrew swemu zwyczajowi nie może teraz wdawać się w omawianie spraw aktualnych, poczem opuścił zgromadzenie.

Przewodnictwo objął szef sekcyi Brosche.

Rada przyjęła wniosek nagły, wzywający rząd, aby w razie, gdyby parlament nie uchwalił traktatu serbskiego, przecież rząd wprowadził go w życie na podstawie ustawy upoważniającej. Dalej przyjęto wniosek nagły, proszący ministerstwo handlu o wpłynięcie na ministerstwo wojny w tym kierunku, aby w nowej ustawie wojskowej przyznano ulgę jednorocznej służby wojskowej w dotychczasowych ramach z zatrzymaniem t. zw. „egzaminu inteligencyi“.

Z kolei przystąpiono do obrad nad sprawą popierania przemysłu. Przed dyskusyą przewodniczący Brosche bronił się przeciw zarzutom, poczynionym jemu i Radzie podczas ostatniej dyskusyi nad sprawą popierania przemysłu w sekcyi VI. Mowca zapewnia, że przy omawianiu galicyjskiej ustawy o popieraniu przemysłu w Radzie przemysłowej nie mówiono ani o zmianie, ani o zniesieniu tej ustawy i ani on sam, ani Rada nie są wrogo usposobionymi wobec przemysłu galicyjskiego.

Członek Rady p. Baczewski przyjął to oświadczenie z podziękowaniem do wiadomości i oświadczył, że zarzuty owe polegały na mylnej informacyi. Zresztą galicyjscy członkowie Rady trwają przy zasadzie, iż każdemu krajowi musi przysługiwać prawo popierania swojego przemysłu.

Następnie sprawozdawca przedłożył imieniem sekcyi następujące wnioski: Rada oświadcza się przeciw bezpośredniemu materyalnemu wspieraniu przemysłu i przeciw specyalnej ustawie państwowej dla popierania przemysłu, natomiast za skuteczne środki w tym celu uważa odpowiednią reformę ustawodawstwa podatkowego, odpowiednią zmianę polityki taryfowej i handlowej, popieranie eksportu i zdrową politykę socyalną. Materyalne wspieranie przemysłu poszczególnych krajów w drodze ustawy krajowej uważa Rada za niepożądane i oświadcza się za tem, że także uchwalony przez Sejm śląski projekt odnośnej ustawy jest z zasadniczych przyczyn nieuzasadniony.

Członek Rady Josephy wskazał na to, że ustawa ta jest konieczna dla Śląska wschodniego, z powodu że w Galicyi uchwalono już taką samą. Członkowie Kolischer, Epstein i Dattner oświadczają się ze względów zasadniczych za wnioskiem Josephy'ego. Wkońcu jednak przyjęto wnioski sekcyi, a wniosek Josephy'ego odrzucono.

Telegramy

z dnia 16 grudnia.

Sprawa geometrów.

Lwów. Wczoraj w politechnice odbył się wiec słuchaczy oraz absolwentów kursu geometryi Uchwalono protest z powodu sprowadzenia Czechów do urzędów spisywania ksiąg gruntowych i postanowiono udać się w deputacyi do Wiednia do p. Głąbińsbiego i innych posłów z prośbą, aby starali się o polepszenie stosunków w urzędach ewidencyjnych i wogóle o poprawę materyalnego bytu geometrów. W końcu wybrano komisyę, która ma się starać o wykazanie dawniejszych postulatów co do przemiany 2-letniego kursu geometrów na osobny wydział mierniczy. Komisya ma się porozumieć z absolwentami kursu geometrów i organizacyami urzędów ewidencyjnych.

Mandat sejmowy z okręgu poznańskiego.

Poznań. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym na posła do Sejmu pruskiego w okręgu poznańskim wybrany został adwokat Trąpczyński.

Konferencye wojskowe.

Wiedeń. Konferencye wojskowe pod przewodnictwem cesarza odbyły się wczoraj w dalszym ciągu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm przyjął projekt ustawy w sprawie wydobywania surowca, poczem rozpoczął dyskusyę nad ustawą o zakazie fabrykacyi zapasów fosforowych.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. Sejm chorwacki zwołano na 20 b. m. Węg. Biuro kor. zapewnia, że nie istnieje zamiar rozwiązania tego Sejmu, ta wiadomość jednak nie jest uzasadniona.

Proces Wasicza.

Belgrad. Proces przeciw Wasiczowi odroczono do przyszłego tygodnia. Rozprawa będzie tajną.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy o opodatkowaniu automatycznych zapalników: zwykłych na 2 fr., srebrnych 5 fr., złotych 20 fr.

Wybory w Anglii.

Londyn. Wczoraj do godz. 4 po południu wybrano 235 liberałów, 257 unionistów, 40 z partyi pracy, 65 redmondystów i 8 zwolenników O'Briena.

Londyn. „Morning Post“ wyraża przypuszczenie, że w obozie unionistycznym dojdzie do rozłamu z powodu znanej propozycyi Balfoura, aby urządzić „referendum“ w sprawie reformy taryfy. Zwolennicy reformy taryfowej nie mogą zgodzić się na to, lecz muszą zachować sobie swobodę działania w obrębie stronnictwa.

Londyn. Minister Churchill oświadczył w mowie, wygłoszonej w Newport, że Irlandczycy nie domagają się już bezwzględnego przeprowadzenia homerulu, lecz są gotowi zadowolić się ograniczoną autonomią.

Poglądy Sazonowa.

Paryż. Rosyjski minister spraw. zagr. Sasonow upoważnił petersburskiego korespondenta „Matina“ do oświadczenia, że do tego, co już powiedział po powrocie z Poczdamu, niczego dodać ani ująć nie może. Konferencya z niemieckim kanclerzem Rzeszy i sekretarzem stanu Kiederlen-Wächterem wykazała, że obecne ugrupowanie się mocarstw w niczem nie doznało zmiany. Niemieccy mężowie stanu wiedzą, że Rosya zawsze wierną jest swym zobowiązaniom i nie ma też powodu ani pretekstu do zbaczania od swego sojuszu z Francyą i serdecznego entente z Anglią.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się ciągnienie 9 loteryi państwowej. Główna wygrana 200.000 K padła na nr. 483.442, 50.000 K na nr. 121.130, 30.000 K na nr. 168371, 20.000 K na nr. 218.458, 10.000 K na nr. 35.250.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu prywatnem ambasadora austryackiego w Petersburgu hr. Berchtolda.

Budapeszt. Związek krajowy węgierskich fabrykantów uchwalił wnieść petycyę do Sejmu, aby dla złagodzenia drożyzny rząd zezwolił na import żywego bydła z Serbii, o ile to jest ze względów weterynaryjnych możliwe.

Berlin. U austryackiego ambasadora Szögenyi-Maricha odbył się wczoraj obiad na cześć sekretarza stanu Kiderlena Wächtera. Przybyło wielu członków ciała dyplomatycznego.

Paryż. „Temps“ donosi: Ks. Wiktor Napoleon zamierza prawdopodobnie osiedlić się wraz z żoną w Wiedniu lub Budapeszcie; z powodu konfliktu bowiem, do jakiego przyszło między nim a papieżem, klerykalne sfery w Brukseli usunęły się od niego.

Paryż. Przybył tu ambasador Izwolski.

Berno (szwajcarskie). Zgromadzenie związkowe wybrało prezydentem Związku na r. 1911 szefa departamentu spraw wewnętrznych Marca Rucheta.

Belgrad. Komisya lekarska wyznaczona przez ministra oświaty dla zbadania stanu zdrowia biskupa Niszu Nikanora, orzekła, że jest on umysłowo chory. Biskup spensyonowany będzie niebawem.

Zakopane w zimie.

(Koresp. „N. Ref.“)

Zakopane, 14 grudnia.

(Tegoroczna zima. — Ruch przedświąteczny. — Zatarg lekarzy z właścicielami pensyonatów. — Budowa zakładów Chramca. — Z sanatoryum dra Dłuskiego).

Od lat kilku nie pamięta Zakopane tak uroczej zimy, jak w roku bieżącym. Od początków listopada tonęliśmy w oślepiającej bieli śnieżnego puchu, rozkoszowaliśmy się widokiem wzmagającego się sportu saneczkowego, któremu sprzyjała rozkoszna aura słoneczna przy lekkich mrozach lub przymrozkach. — Dopiero ostatni tydzień przyniósł niepożądaną zmianę. Śnieg stopniał niemal całkowicie i zmienił fizyognomię zimowej stacyi klimatycznej. Na głównych ulicach mamy obecnie roztop błota, temperatura utrzymuje się powyżej zera i tylko gorące promienie słońca południowego pocieszają werandujących chorych w okresie wyczekiwania na pożądany śnieg i mróz zakopiański.

Tymczasem zaś przedświąteczny napływ stałych gości zwiększa się z dniem każdym i zapowiada niezwykle gwarne święta. Dla wielu rodzin stało się zwyczajem spędzać święta Bożego Narodzenia w Zakopanem, co jest istotnie najprzyjemniejszem i najpraktyczniejszem z wielu względów zużytkowaniem wolnego czasu. Wilia spędzona na tle tatrzańskiej przyrody, na tle otulonych puchem śnieżystym smreków, pozostawi niezapomniane wrażenie.

W pensyonatach ruch i krzątanina. Czasem dolatuje z nich echo jakichś małomiasteczkowych zatargów i komeraży. Zatarg taki wywołało świeżo oświadczenie grona lekarzy tutejszych, zamieszczone w organie sekcyi Zak. Tow. lekarskiego „Zakopane“, piętnujące postępowanie niektórych właścicieli pensyonatów, którzy bezprawnie wywierają wpływ na wybór lekarza dla swoich pensyonarzy. Uwagami temi uczuli się dotknięci właściciele pensyonatów i stąd burza, stąd niesnaski.

Niezwykle gwarnie rozwinął się jesienny sezon w sanatoryum dra Dłuskiego. W ostatnich dniach odbyły się tam dwa odczyty p. M. Limanowskiego, znanego geologa „O Tatrach“, oraz przedstawienie amatorskie połączone z kabaretem, z którego dochód przysporzył zasiłku „Schronisku dla chorych nauczycielek“. Przebywający obecnie na kuracyi w sanatoryum p. Antoni Wiwulski, twórca pomnika Grunwaldzkiego, odzyskał na tyle siły i zdrowia, że wkrótce będzie mógł opuścić Zakopane i przystąpić do ostatecznego wykończenia pomnika Jagiełły.

Z prawdziwie amerykańską zapobiegliwością i pośpiechem wznoszą się mury nowego zakładu dra Chramca, objętego przez Tow. akcyjne Budową kieruje znany architekt Jan Peroś według planów, rozpatrzonych przez fachowych znawców i zastosowanych do ostatnich wymagań hygieny balneologicznej. Całość kompleksu budynków obejmuje cztery pawilony, rozmieszczone w formie wachlarza na przestrzeni 40.000 m. kw. Od strony ul. Jagiellońskiej staje dom zdrojowy, którego dwupiętrowa budowa doprowadzona jest prawie pod dach. Tu pomieszczone będą sale jadalne, czytelnia i zakład wodoleczniczy z łazienkami, poczta, telegraf, księgarnia, fryzyer, biuro zarządu i kantor ekspedycyi. W ten sposób dom zdrojowy służyć będzie ku wygodzie nietylko gości zakładowych, ale całego Zakopanego. Ten dom zdrojowy połączony będzie deptakiem krytym i ogrzanym długości prawie kilometr, obiegającym cały zakład i łączącym się z pawilonami mieszkalnemi chorych. Na razie buduje się jeden z projektowanych czterech pawilonów, który obejmie 140 pokoi gościnnych oraz 3 wielkie sale jadalne, foyer, salę taneczną, czytelnię, pokój bilardowy i t. p. Budynek wzniesiony jest z cegieł i żelaza, ale wnętrze sal wyposażone będzie drewnianem zdobnictwem. Obok jadalni olbrzymi kredens łączyć się będzie z lokalami gospodarskiemi, ugrupowanemi w osobnym budynku i obmyślanemi z zastosowaniem ostatnich nowoczesnych urządzeń. Cały gmach będzie elektrycznie oświetlony i centralnie wodą ogrzany.

Budowa, którą rozpoczęto we wrześniu, jest w pełnym toku. Pracuje obecnie przeszło 300 ludzi, w tej liczbie 60 murarzy. W tych dniach rozpocznie się przykrywanie dachu dachówką, poczem w zamkniętym i ogrzewanym budynku rozpoczną się roboty wewnętrzne, które potrwają przez całą zimę. W czerwcu gmach będzie oddanym na użytek, tak że z początkiem letniego sezonu zakład dra Chramca będzie miał do dyspozycyi 172 pokojów gościnnych. *P.*

Kronika.

Kraków, piątek 16 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Euzebiusza i Albiny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 35, zachód o godz. 3 m. 37, długość dnia godzin 8 min. 02

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny, pogoda brzydka.

Teatr miejski imienia Słowackiego: zamknięty.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): Przedstawienie kinematograficzne.

Uniwersytet ludowy: W. Feldman „Literatura polska“ w XIX. wieku“.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Wieczór z obrazami świetlnymi i wykład dra St. Komornickiego na temat narciarstwa w Coll. physicum (św. Anny 6) o godz. 7 wieczorem.

Odczyt doc. dra Sawickiego „O badaniach jezior tatrzańskich“ i dra Szajnochy „Wrażenia turystyczne ze Szwecyi“ w Tow. tatrzańskiem (Kolejowa l. 4) o godz. 8 wieczorem; dra J. Reinholda w auli uniw. Jagiell. „O środku zabezpieczającym przeciw niepoprawnym zbrodniarzom w projekcie austryackim“ o godz. 6 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Wesoły chłop“.

Z sali koncertowej. Na wczorajszym, drugim koncercie orkiestry Monachijskiej niezwykłego powodzenia doznała nowa polska kompozycya, dotychczas w Krakowie nieznana, poemat symfoniczny Ludomira Różyckiego p. t. „Anhelli“. Obecnego na koncercie autora wywoływano niezliczone razy, a dyrygentowi p. Lassalowi wręczono piękny wieniec. Bliższe szczegóły podane będą w sprawozdaniu reasumującem po trzecim koncercie.

W dzisiejszym koncercie niesłychanie pociągającem będzie symfonia Liszta „Faust“, po raz pierwszy wykonana w Krakowie. Chór w zakończeniu symfonii odśpiewa „Lutnia“ krakowska. Po wczorajszej próbie, dyregent p. Lassale był niezmiernie zadowolony sprawnością chóru „Lutni“. Trudne

solo tenorowe objął dr Alfred Jendl, zastępując z uprzejmą gotowością śpiewaka operowego, który zawiódł. Na koncert pozostały już nieliczne bilety.

Z dyrekcyi Tow. sztuk pięknych w Krakowie. Do rozlosowania między członków na drugie losowanie dzieł sztuki za rok bieżący nabyto następujące obrazy: P. Teodora Axentowicza pastel: Rusinka; Ludomira Benedyktowicza akwarelę: W głębi sosnowego boru; Stefa Filipkiewicza obraz olejny: Boulle de neige; Stanisława Gałka: Pogodny dzień; Władysława Majewskiego: Astry w niebieskim dzbanku; Włodzimierza Tetmayera: Sobótki; Wincentego Wodzinowskiego: Wianek; Henryka Uziembły: Listopad; za ogólną kwotę 2730 K.

Dyrekcya Tow. przyj. sztuk pięknych postanowiła wspólnie z Muzeum narodowem i Towarzystwem upiększania miasta podjąć od 1 stycznia 1911 wydawnictwo miesięcznika „Kronika sztuk pięknych“, któryby rejestrował wszystkie ważniejsze fakta interesujące ogół artystów polskich.

Konkursy na wystawę kościelną. Dyrekcya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie na grudniowem posiedzeniu pod przewodnictwem Piotra Stachiewicza postanowiła na wniosek komitetu wykonawczego wystawy kościelnej w roku 1911 ogłosić następujące konkursy:

1) Ze względu na rozwinięty kult i silne zapotrzebowanie kościołów polskich obrazu Serca Jezusowego wyznaczyć za najlepszy obraz na powyższy temat dwie nagrody, mianowicie na 1000 kor. i 250 kor.

2) Następnie ponieważ z okazyi nabożeństw majowych społeczeństwo polskie potrzebuje wiele posągów Matki Boskiej, ogłosi dyrekcya konkurs rzeźbiarski z nagrodą 1000 kor. oraz 250 kor.

3) Wreszcie potrzeba obrazów ściennych i do modlitewników z uwzględnieniem św. patronów polskich, którą kraj zaspokaja produktami zagranicznemi, wywołała konieczność konkursu, na który dyrekcya przeznaczyła kwotę 400 kor., jaką przyrzekła jej kapituła krakowska.

Nr karnawałowy „Żywego Dziennika“, wypełniony wyłącznie artykułami natchnionemi hasłem „humor, ironia, satyra“, wyjdzie w żywem słowie we wtorek dn. 10 stycznia 1911 r. o godz. 7 wieczorem w sali starego teatru. Do sił, wypróbowanych już w poprzednich numerach, przyłączą się współredaktorzy nowozaciężni, aby na polu wesołości emulować z świetnym sukcesem swych poprzedników. Będzie to wieczór karnawałowej werwy i humoru, którego gatunek zyskał już na poprzednich Żywych Dziennikach“ specyalną, wykwintną markę. Bilety zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: Pensyonat studencki, plac Maryacki l. 9, II. p. Ceny biletów: 5 K (rząd 1—4), 3 K (rząd 5—9), 2 K (rząd 10—16), 1 K (rząd 17—22); na galeryi w pierwszym rzędzie 2 K, w dalszych rzędach 1 K. „Rzeczy wesołe“ nadesłane do działów „kronika“, „telegramy“, ogłoszenia“ będą mogły być uwzględnione w „Dzienniku Karnawałowym“, o ile nadejdą pod danym powyżej adresem przed 24 grudnia b. r.

Koło filozoficzne U. U. J. na dorocznem walnem zgromadzeniu po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, wybrało nowy wydział. Prezesem wybrany został dr Zygmunt Gutek, jako wydziałowi: Ludwik Chmaj, L. T. Dmochowski, Tadeusz Stanlewski, Józef Zając i Ferdynand Zarzycki. Do komisyi rewizyjnej weszli: Kazimierz Bereżyński (przewodniczący), Włoch Władysław i Lederer Józef.

Na szkoły kresowe. Lotera gospodarcza urządzona staraniem krakowskiego Koła pań T. S. L. w hali Sukiennic dnia 11 b. m. na polskie szkoły na kresach zachodnich, ochronki i czytelnie, przyniosła brutto 3553 K 65 hal.. a po potrąceniu kosztów 616 K 76 hal., czysty dochód 2936 K 89 halerzy.

W klubie pocztowym odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków we wtorek dnia 3 stycznia o godz. 7 wieczór, ze zwykłym porządkiem dziennym.

Wiec drobnych kupców chrześcijańskich odbędzie się w sali polskiego Związku narodowego dn. 18 b. m. o godz. 3 po poł. z porządkiem nast.: Stanowisko chrześć. drobnych kupców wobec tworzących się Spółek spożywczych; zorganizowanie drobnych kupców w jedno stowarzyszenie dla hurtownych zakupów i obrony własnych interesów. Wstęp za zaproszeniami. Ci wszyscy drobni kupcy, którzy zaproszeń nie otrzymali, mają się zgłosić po nie do kupca Szczepana Funka (ul. Bracka l. 6).

Lwowska Rada miejska, jak ze Lwowa telefonują, na wczorajszem posiedzeniu załatwiła w myśl wniosków komisyi budowlanej reorganizacyę urzędu budowniczego z tem, że na czele jego ma stać tylko jeden dyrektor.

Prawo publiczności. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister oświaty udzielił prawa publiczności prywatnemu gimnazyum żeńskiemu w Stanisławowie.

Pod zarzutem szpiegostwa. Z Opawy telegrafują: Pewien porucznik tutejszego pułku obrony krajowej udał się w ubiegłym tygodniu za paszportem do Łodzi. Tam aresztowali go żandarmi pod zarzutem szpiegostwa. Porucznika poddano osobistej rewizyi, która trwała 4 godziny. Zdjęto z niego 12 zdjęć fotograficznych w różnych pozach i zrobiono odciski z palców u ręki. Wreszcie po rewizyi jego pakunków, stwierdzono, że zarzuty są nieuzasadnione, poczem pod eskortą żandarmów odstawiono go do granicy austryackiej. Porucznik zawiadomił o całym zajściu rząd austryacki.

Katastrofa budowlana. Z Budupesztu telegrafują: W X dzielnicy zawalił się nowy dom dwupiętrowy, przyczem 4 robotników zginęło, 2 ciężko rannych.

Zderzenie pociągów. Z Paryża telegrafują: Pociąg kolejowy z Beauves zderzył się na dworcu paryskim z innym pociągiem. 69 osób przeważnie lekko rannych.

Rozruchy chłopskie we Włoszech. Z Rzymu telegrafują: Jak dzienniki donoszą, w miejscowości Roccamandolfi chłopi oburzeni na zbyt wysokie podatki lokalne, urządzili atak na ratusz i podpalili go. Ratusz zgorzał zupełnie.

Zaburzenia w domu dla ubogich. Z Londynu telegrafują: W domu dla ubogich w Sutton przyszło do wykroczeń, ponieważ ubodzy nie chcieli jeść złego wiktu. Obrzucili biuro nożami, widelcami i talerzami, a zawezwanych na pomoc 40 policyantów powitali taką samą kanonadą. Dopiero przy użyciu broni zdołano przywrócić porządek.

Zapis Carnegiego. Z Nowego Jorku telegrafują: Carnegie w dokumencie, którym zapisał 10 milionów dolarów na cele pokojowe, postanawia między innemi: Komisya ma rozstrzygnąć co do najlepszego zużytkowania rocznego dochodu z tej kwoty. Po zaprowadzeniu pokoju światowego, komisya ta ma oznaczyć inny godny cel zużytkowania tego funduszu. Dalej pisze Carnegie: Tylko zabijanie dzikich zwierząt nie jest karygodnem. Na wojnie nie rozstrzyga prawo, tylko siła. Każdy więc naród, który odrzuca sądy rozjemcze, popełnia zbrodnię. Ogólna suma zapisów, poczynionych dotąd przez Carnegiego, dochodzi do 180 milionów dolarów, czyli 900 milionów koron.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister skarbu zamianował komisarza służbowego dra Teodora Dąbrowskiego ministeryalnym wicesekretarzem w ministerstwie skarbu. — Minister sprawiedliwości zamianował zastępców prokuratoryi we Lwowie Józefa Kazimierza Lubienieckiego, dra Wiktora Słoniewskiego i dra Stanisława Szymonowicza prokuratorami tamże. — Minister skarbu mianował ministeryalnych sekretarzy dra Tadeusza Ukle-Baucha, dra Henryka Weigla, Brunona Bujaka i dra Jana Komorka ministeryalnymi sekretarzami w ministerstwie skarbu.

Wczorajsze mianowanie dra Adama Sołowija było podane mylnie; miało być: dr Adam Sołowij, prywatny docent uniwersytetu we Lwowie z tytułem nadzwyczajnego profesora, został zamianowany profesorem akuszeryi w szkole dla położnic we Lwowie.

PORTRET.

GYP'A.

Posiedzenie pierwsze.

Duża pracownia malarska, przez której sufit wpada niczem nie przyćmione, silne światło dzienne. Ściany okryte dziwacznemi freskami. Pełno rozpoczętych obrazów, mnóstwo drobiazgów, gitary, mandoliny, dywany, skóry tygrysie, fajanse, wazony z kwiatami.

Katarzyna de Timory, rosła, smukła, gibka. Świetna figura, twarz regularna, zielonawe, duże oczy, czarne rzęsy i brwi; ciemno-żółte włosy, jedwabniste i gęste; pyszne zęby; ręce nadzwyczaj wąskie i wymowne.

Katarzyna zajęta rozpięciem świeżego płótna na sztaludze. Stara ciotka, w niemej roli przyzwoitki, zdrzymnęła się w głębi pracowni nad swą robótką ręczną.

Katarzyna: Już pół do dziesiątej! Powinien już tu być! Cieszę się bardzo, że rozpocznę jego portret. Mój papa wpadł na ten dobry pomysł... powiedział, że tak lepiej się poznamy... Poznamy?... Znam go już wcale dobrze... Tak często mu się przypatrywałam... Czy nie znajduje mnie piękną?... Nie jestem wcale szpetną.. dobrze zbudowana, zdrowa, wesołego usposobienia, jak ciotka Renata twierdzi... jednakże w porównaniu z panem Rechampy... ach, co za piękny mężczyzna!... Jakaż dumna, prawdziwie arystokratyczna mina!... W niczem nawet nie podobny do innych mężczyzn... to znaczy, na dawnych portretach rodzinnych znaleść można tak wojowniczy, prawdziwie męski typ... jego sposób noszenia brody np. jest oryginalny, całkiem indywidualny... służył zapewne wojskowo...

Zdaje mi się, że nie bardzo mu się podobam... dotychczas mało tylko ze mną rozmawiał... uważa mnie prawdopodobnie za głupią... mimo to, pragnęłabym mu dowieść, że bynajmniej nie jestem ograniczoną... żem tylu konkurentów odpaliła, bo chcę poślubić człowieka, który mi się pod każdym względem podoba... ach, to jego powóz! o Boże, jakże mi serce bije...

Wchodzi pan de Rechampy. Również bardzo smukły, elegancki, wytworny profil, duże, błękitne oczy, czarne włosy, podkręcony wąs z czerwonawym odcieniem. Prawie przesadna staranność w ubraniu. Wydaje się być nieco znużonym, powłóczy nogami, oczy mdłe.

Katarzyna (idąc zachwycona naprzeciw): Ach!... Zwątpiłam już zupełnie o pańskiem przyjściu!

Pan de Rechampy (chłodno i sztywnie): Spóźniłem się, proszę pani? (Czyni ruch ręką, jak gdyby chciał wyciągnąć zegarek).

Katarzyna: Nie,... ale czas mi się tak dłużył. (Chciałaby poprawić, co może zbyt uprzejmie wypowiedziała): Pan wie, że gdy się czeka... człowiek sądzi... mniema... Jakąż pozycyę wybrać dla pańskiego portretu?

Markiz: Jak pani uważa,.. (spostrzegając duże płótno): Co? tak wielkim będzie ten obraz?

Katarzyna: Pewnie.

Markiz (bardzo rozczarowany): To długo potrwa!

Katarzyna: Czy ta perspektywa pana przeraża?

Markiz: Ach, panno Katarzyno, jakżeż pani może tak myśleć... przeciwnie, jestem zachwycony.

Katarzyna: Nie będę zresztą pana tak długo męczyła, — trzy lub cztery posiedzenia, aby tylko twarz uchwycić... resztę sama uzupełnię... (Ustawia go na taburecie). Czy ta pozycya panu odpowiada?

Markiz (rozczarowany): Ja mam przy tem stać?

Katarzyna (śmiejąc się): Więc siadaj pan! Nie... tak nie uchodzi... może pan sam znajdzie najodpowiedniejszą pozycyę.

Markiz (siadając pretensyonalnie we fotelu): Czy tak dobrze?

Katarzyna: Hm... nie zupełnie... zanadto sentymentalnie... jakkolwiek nie źle panu z tem... Nie! chciałabym stworzyć coś w rodzaju portretu Karola I Van Dycka. Pan sobie przecież przypomina?

Markiz: Tak... wprawdzie nie całkiem dokładnie... ale czy nie byłoby lepiej nie naśladować sposobu malowania innego malarza?

Katarzyna (zdziwiona): Sądzę, że można wszakże naśladować Van Dycka, nie narażając się przez to na śmieszność. (Do siebie): Jego uwaga jest głupią. Nigdybym nie przypuszczała, że może wygłaszać podobne nonsensy... pewnie był roztargnionym. (Głośno): Ta pozycya jest wyśmienita... Pan zaraz pojął... Pan chyba sam jest trochę artystą?

Markiz: Mój Boże, panno Katarzyno.., jestem artystą.. jak każdy...

Katarzyna: Ach, każdy.. (do siebie:) co mu dzisiaj się stało? wypowiada wszystko tak... banalnie (nakreśla kontury węglem). Staraj się pan być całkiem niewymuszonym i swobodnym... Tak jest dobrze (rysuje pilnie, spoglądając przy tem bardzo uważnie na p. de Rechampy).

Markiz (do siebie): Swobodny... niewymuszony... łatwo to mówić! Czuję się zmiażdżonym... Dziwny pomysł portretować mnie... i do tego tak wczesnym rankiem!... Patrzcie, patrzcie, ta mała jest ślicznie zbudowana... kiedy się nachyla, aby lepiej zobaczyć rysunek... linia jej figury jest doprawdy zachwycającą... Na honor. jest ładniejszą niż Klorynda... Ach, tak, Klorynda... trzeba się będzie teraz pożegnać! Jednakże nie będę się miał czego żalić... Ta mała, zdaje się, we mnie bardzo zakochana... Ale cóż ona tam robi?... Na honor, robi mi lewą nogę krótszą, niż prawą... Muszę jej na to zwrócić uwagę. (Głośno:) Panno Katarzyno?

Katarzyna: Panie markizie?

Markiz: Nie wiem, czyś pani zauważyła, że moja lewa noga jest znacznie krótszą, niż prawa?

Katarzyna (z ciekawością): Doprawdy? (z miłym uśmiechem): Przecież tego wcale się nie spostrzega.

Markiz: Ach, zapewniam, że to wpada wprost w oczy.

Katarzyna: A bardzo to pana żenuje?

Markiz: Nie, zdaje mi się jednak, że łatwiej byłoby teraz błąd ten poprawić, niż wówczas, skoro obraz będzie już kolorowany...

Katarzyna (zdziwiona): Kolorowany? Dlaczegoż nie zarazem iluminowany? (głośno): Przepraszam, nie rozumiem jakoś..

Markiz: Wszak to tak jasne... Zrobiła mi pani dwie nierówne nogi.

Katarzyna (wybuchając śmiechem): Ach, pan mówi o rysunku! Przecież to całkiem naturalne, ponieważ lewa noga widoczną jest w skróceniu!

Markiz: Ale w rzeczywistości nie jest wcale krótszą... na obrazie pani sprawia to dziwaczne wrażenie...

Katarzyna: Ma się rozumieć, teraz, kiedy nie ma jeszcze cieni. Ale zobaczy pan, jak później ta pozorna nierówność zniknie. (Do siebie): On stanowczo nie jest tęgim w sztuce malarskiej... a ja go się pytałam, czy jest artystą! Żałuję, że plecie takie niedorzeczności... To nie licuje wcale z jego zewnętrznym wyglądem... Co za piękny typ! Ten skończenie piękny zarys ust... Mały fałd nadaje dolnej wardze specyalny wyraz... a szyja! Szkoda, że jej w tej pozycyi dokładnie nie widać (do markiza): Może pan podniesie głowę trochę wyżej? Chciałabym pańską szyję bardziej ku światłu zwrócić...

Markiz: Nie wiem... szyja męska... jest rzadko kiedy ponętną... wkońcu, jeśli pani sobie życzy... (wydłuża szyję, która jest koścista i pomarszczona).

Katarzyna (milcząc, rysuje dalej i myśli): Ma racyą! Jego szyja obrzydliwa... ale nie śmiem to mu powiedzieć... (głośno): Czy ta pozycya nie nuży pana?

Markiz: Bynajmniej, panno Katarzyno... A gdyby nawet... szczęśliwym się czuję, mogąc patrzeć na panią... To piękna rzecz, malarstwo...

Katarzyna: Pan kocha sztukę?

Markiz: Namiętnie, pani!

Katarzyna: Może pan też maluje?

Markiz: Ach... to znaczy... malowałem... w młodości... tak, jak każdy...

Katarzyna (podrażniona): Znowu!... Stanowczo nietrafne uwagi dzisiaj czyni!

Markiz (do siebie): Ta mała jest istotnie zachwycająca! Co za świeżość! Miałożby to małżeństwo z konwenansu zamienić się wreszcie w małżeństwo z miłości? To byłoby pocieszne...

(Dok. nast.)

Przekład *B. B.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 grudnia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 500·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 292·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 300·50. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-prc. 258·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-prc. 126·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 43·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 537·—. Clary 40 złr. m. k. 217·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 86·—. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 97·—. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 67·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 69·—. Salma 40 złr. m. 271·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 253·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 258·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 537·—.

Wiedeń, 15 grudnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.) Akcye: Austr. Zakł. kred. 669 75, węg. Zakł. kred. 883 —, Anglobanku 316 25, Unionbanku 643 —, Landerbanku 536 25, Bankverein 555 25, Bodencredit 13 17, Galic. Banku hipotecz. 688 —, Kolei państwow. 750 —, kolei połudn. 117 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 51 40, kolei Czerniow. — —, Alpiny 769 25, Rima Muranyi 670 75, Prag. Tow. żelazn. 26 07, Fabryki broni 741·—, Akcye tureckie tyt. 366 —, Gal akc. Tow. kop. n. 777 —, Obl. węg. indemniz. 92 45, Renta majowa 93 65, Austr. renta koron. 93 55, Węgier. renta koron. 92 —, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 95 9% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 258 50, Marki 117 60, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 103 95. Usposobienie: silne, spokojne.

Berlin, 15 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 210 50; Austr. kolej państw. 160·62; Disconto 194·—; Tow. handlowe 170·57; Warszawsko-wiedeńskie 219·25; Losy tureckie 181·—; włoskie —·—; Noty austr. 84·55; Wiedeń krótki 849·25; Noty rosyjskie 216·25; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne —·—; Ameryk. noty 419·75; 3% pruskie konsole 84·80; Lombardy 22·—; Packetfahrt 143·10; Warszawa krótkie 143·12.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski